

minority is perceived in such studies as a homogeneous group and no attention is paid to its political, territorial or denominational diversity which translated into different expectations connected with the coup and the person of Piłsudski. The article analyzes the content of the politically diversified press of the German minority in Poland in the years 1926-1927, not merely showing how particular groups of Germans in Poland related to the coup itself, but also when and as a result of what events this attitude underwent changes.

HEIMATSCHUTZ I GRENZSCHUTZ A POWSTANIE WIELKOPOLSKIE 1918/1919 W „KURIERZE POZNAŃSKIM” I „DZIENNIKU POZNAŃSKIM”

Pod koniec 1918 r. zaczęło się realizować marzenie Polaków o wolnej ojczyźnie, która mogła ponownie wrócić na mapę Europy, gdyż jej rozbiornicy ponieśli klęskę podczas I wojny światowej. Zgodnie z podpisanym 11 listopada 1918 r. zawieszeniem broni między Ententą a Niemcami mieli się oni wycofać do granic z przed wybuchu wojny. Odrodzona Polska początkowo została wytyczona z ziem zaboru rosyjskiego i austriackiego. W pozostawionej Niemcom Wielkopolsce zaczęło wrzeć na znak protestu przeciwko postanowieniom międzynarodowym. Żal i smutek oraz rozczarowanie postawą Ententy wobec Wielkiego Księstwa Poznańskiego znalazły odzwiek w lokalnej prasie.

Na podstawie zachowanych danych z 1917 r. można stwierdzić, że to polska prasa, szczególnie dzienniki i tygodniki, cechujące się wysokim nakładem, zajmowały dominującą pozycję na rynku prasowym. Było to z pewnością związane z przeważającą liczbą ludności polskiej na tym obszarze¹. W samej stolicy Wielkiego Księstwa Poznańskiego wydawano aż 34 polskojęzyczne gazety i 22 niemieckie². Zawdzięczano to dojrzałości kulturowej miejscowej ludności, która

¹ Z danych spisu ludności, który przeprowadzono w 1910 r. wynikało, że Poznań zamieszkiwało 168 730 mieszkańców, z tego 113 049 było polskiej narodowości. Prowincję Poznańską w tym samym roku zamieszkiwało: 1 290 800 Polaków oraz 807 000 Niemców. Dane za: Radzim, *Czy Poznańskie jest niewątpliwie Polskiem?*, „Kurier Poznański”, dalej „K. P.” 7 XI 1918, s. 1. Cz. Łuczak, *Życie gospodarczo-społeczne w Poznaniu 1815-1918*, Poznań 1965, s. 42-56; J. Rogalewski, *Die Abwanderung aus der Provinz Posen in den Jahren 1890-1910*, Oberhausen Rheinland 1914, s. 63; A. Czubiński, *Powstanie wielkopolskie 1918-1919. Geneza – charakter – znaczenie*, Poznań 1978, s. 34-35.

² Prasa polska: 8 dzienników („Dziennik Poznański”, „Orędownik”, „Kurier Poznański”, „Gazeta Narodowa”, „Goniec Wielkopolski”, „Wielkopolanin”, „Postęp”, „Gazeta Poznańska”), 14 tygodników („Praca”, „Ziemianin”, „Poradnik Gospodarski”, „Przewodnik Katolicki”, „Robotnik”, „Przemysłowiec”, „Gwiazda”, „Kraina Powieści”, „Głos Wielkopolanek”, „Oświata”, „Gazeta Rzeźnicza”, „Tygodnik Szewski”, „Piekarz i Cukiernik”, „Kolonista i Drogerzysta”), 6 dwutygodników („Gazeta dla Kobiet”, „Siła”, „Sokół”, „Przegląd Kupiecki”, „Kupiec”, „Łowiec Wielkopolski”), 4 miesięczniki („Nowiny Lekarskie”, „Przegląd Gorzelnicy”, „Poradnik dla spółek”, „Chleb Świętego Antoniego”), 1 kwartalnik („Przegląd Leśniczy”) oraz 1 gazeta ukazywała się niesystematycznie („Kościelny Dziennik Urzędowy dla Archidiecezyi Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”).

z jednej strony posiadała wybitnych dziennikarzy i wydawców, a z drugiej – olbrzymie grono czytelników spragnionych polskiego języka, kultury i ducha narodowego zwalczanego pieczołowicie przez zaborcę. Główny wpływ na kształtowanie rynku wydawniczego miały bliskie sobie środowiska kościelne i endeckie, stąd też tak dużo gazet było w duchu chrześcijańskim i narodowościowym. Dużą rolę odegrały też rozwijające się w tym okresie stowarzyszenia i różnego rodzaju związki, które za pośrednictwem prasy, czy to fachowej, czy codziennej starały się krzewić idee rozwoju naukowego i postępu technicznego³.

Dwa największe organy prasowe wielkopolskiej endecji oraz konserwatystów: „Kurier Poznański”⁴ i „Dziennik Poznański”⁵ odegrały dużą rolę w kształtowaniu

Prasa niemiecka: 4 dzienniki („Posener Zeitung”, „Posener Tageblatt”, „Posener Neueste Nachrichten”, „Ostdeutsche Warte”), 7 tygodników („Landwirtschaftliches Zentralblatt für die Provinz Posen”, „Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Posen”, „Kreisblatt des Kreises Posen-Ost”, „Kreisblatt des Kreises Posen-West”, „Posener Sonntagsblatt”, „Katholischer Wegweiser”, „Posener Lehrerzeitung”), 3 dwutygodniki („Kirchliches Amtsblatt”, „Amtliches Schulblatt”, „Posener Handwerker-Zeitung”), 6 miesięczników („Monatsblätter für die Provinz Posen”, „Juristische Monatsschrift”, „Posener Genossenschaftsblatt”, „Mitteilungen für die Eisenbahn-Vereine in Direktor-Residenz Posen”, „Mitteilungen des Posener Bezirksverein Deutscher Ingenieure”, „Mitteilungen des Posener Mieter-Vereins”), 1 kwartalnik („Zeitschrift des Tierschutzvereins zu Posen”), 1 półrocznik („Zeitschrift der historischen Gesellschaft”).

Dane za: *Zeitungen und Zeitschriften, w: Adressbuch der Residenzstadt Posen 1917*, s. 286-287.

³ W. Jakóbczyk, *Prasa w Wielkopolsce (1864-1918)*, s. 199-201.

⁴ „Kurier Poznański” zaczęli wydawać w 1872 r. stronnicy arcybiskupa Mieczysława Ledóchowskiego. Gazeta skierowana była głównie do inteligencji ziemiańskiej. Na łamach dziennika poruszano kwestie katolickie, promowano idee „domowego patriotyzmu”, jedności z Kościołem oraz nadrzędność jego potrzeb nad potrzebami narodu. Na przełomie lat 80. i 90. XIX w. redakcja „Kuriera” zaczęła popierać politykę ugodową i lojalnościową wobec władz niemieckich, gdyż liczone, że to wpłynie pozytywnie na zmianę polityki nowego cesarza Wilhelma II oraz kanclerza Leo von Capirivi’ego wobec Polaków. Zmiana charakteru pisma doprowadziła do spadku liczby czytelników, co z kolei zmusiło redakcję do zamknięcia gazety z końcem 1905 r. z powodu kłopotów finansowych.

„Kurier Poznański” został reaktywowany przez spółkę młodych narodowców 20 września 1906 r. Gazeta poza nazwą nie miała ze swoją poprzedniczką nic wspólnego, jej głównym odbiorcą miała być teraz inteligencja mieszczańska. Od 1909 r. „Kurier” stał się organem prasowym Towarzystwa Narodowego Demokratycznego.

W czasie I wojny światowej „Kurier Poznański” spotkał się z licznymi represjami ze strony niemieckiej za szerzenie treści antyniemieckich i nawoływanie do aktywnego stawiania oporu w walce z wrogiem.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego gazeta urosła do rangi ogólnopolskiej, z której opinią liczone się w całym kraju szczególnie w zakresie polityki zagranicznej w stosunku do Niemiec oraz w sferze kultury. Ostatni numer ukazał się 31 sierpnia 1939 r.

W okresie Powstania Wielkopolskiego „Kurier” ukazywał się codziennie oprócz niedziel i dni świątecznych o godzinie 18 i liczył od czterech do ośmiu stron czteroszpaltowych, przy czym ostatnie półtorej do dwóch stron było najczęściej wypełnione reklamami, co pozwalało gazecie na samofinansowanie się. Każde wydanie zawierało wiadomości z regionu, ziem polskich i z Rzeszy.

⁵ „Dziennik Poznański” był wydawany od 1859 r. przez pierwszą polską spółkę, którą założył Hipolit Cegielski. Dziennikarze i publicyści gazety skupiali się głównie na walce przeciw wynaradawianiu Polaków i propagowaniu idei pozytywistycznej. „Dziennik”, podobnie jak „Kurier” przyjął od 1875 r. postawę zachowawczą i kompromisową wobec władzy dla dobra narodu. Walka na łamach gazety prowadzona z ludowcami sprawiła, że stopniowo gazeta zaczęła ciężać ku konserwatyzmowi.

nie tylko świadomości lokalnego społeczeństwa, ale przede wszystkim w tworzeniu obrazu wydarzeń, które miały miejsce w Wielkopolsce po 11 listopada 1918 r., dlatego też warto spojrzeć na Powstanie Wielkopolskie przez pryzmat prasy lokalnej.

Niemiecy nacjonałiści zamieszkujący Wielkopolskę, których w „Kurierze Poznańskim” i „Dzienniku Poznańskim” określano mianem „hakatystów”⁶, pisali petycje do rządu berlińskiego, domagając się przysłania wojsk z Rzeszy do walki z Polakami. W odpowiedzi na ich prośby powołano 15 listopada 1918 r. *Heimatschutz-Ost* dla ochrony granicy wschodniej. W szeregi wstępowali: „ludzie z piętnem hakatyzmu na czole, którzy widzieli upadek swych egzystencji pasorzytnicznych [pisownia oryginalna – red.] i dyszeli wściekłością, aby polakom ‘dać nauczkę’, pochodzący: „z najmniej dodatnich warstw społecznych”⁸. W przypadku kadry oficerskiej głównym czynnikiem motywującym do wstąpienia do nowo tworzonej armii były pobudki ideologiczne, dla niższych rangą żołnierzy przede wszystkim liczyły się duże pieniądze, które mogli zarobić oraz darmowe kwatery, wyżywienie i umundurowanie, o które było bardzo trudno po wieloletniej i wyniszczającej wojnie. Dla przestępców *Heimatschutz* stawał się też możliwością ucieczki przed wymiarem sprawiedliwości. Do rekrutacji przeprowadzanej na terenie całej Rzeszy włączono urzędy pośrednictwa pracy. Z biegiem czasu zmieniano formę werbowania do wojska, aby pozyskiwać jak najwięcej ochotników, o których było coraz trudniej, gdyż żołnierze, a szczególnie ci niższej rangą, mieli dość przelewania krwi. W styczniu 1919 r. również rektor uniwersytetu we Wrocławiu agitował na rzecz mobilizacji do wojska, wzywając studentów niemieckich do obrony kresów wschodnich przed Polakami. Natomiast w początkach lutego w Bydgoszczy organizowano wiece z kolorowymi chorągiewkami, na których atakowano Polaków, a wypowiadano się bardzo dobrze o życiu w wojsku, zachęcając w ten sposób potencjalnych rekrutów. Innym sposobem werbowania np. w Lesznie była akcja ulotkowa, informująca o tym, jaki los wiodą Niemcy żyjący pod rządami polskimi, o zmuszaniu ich do wstępowania do polskiego wojska, o życiu w ciągłym strachu, w obawie przed zamordowaniem. Najbardziej ostrą agitację antypolską, która miała pomóc w mobilizacji do armii w Rzeszy, rozpoczęto wraz z ukazaniem się odezwy o walorach ekonomicznych kresów wschodnich, które powinny przesądzić, że ziemie te muszą pozostać przy niemieckiej macierzy. Manifest wydany przez drukarnię Wilhelma Greve’a w Berlinie poruszył bardzo mocno dziennikarzy „Kuriera Poznańskiego” oraz „Dziennika Poznańskiego”. Jego autor został określony mianem bezmózgowca, który zachowuje się jak złodziej i opryszek, chcący zatrzymać to, co ukradł, udając przy tym, że to wszystko mu się należy, gdyż to on jest pokrzywdzony. Sam manifest określono, jako: „dokument etyki złodziejskiej”⁹. Treść odezwy jest interesująca ze względu na kompozycję, sprawiającą wrażenie, że

W okresie międzywojennym „Dziennik” dzięki swoim powiązaniom ze Stronnictwem Chrześcijańsko-Narodowym zwracał się coraz bardziej ku Narodowej Demokracji, choć po przewrocie majowym stał się bardziej przychylny Józefowi Piłsudskiemu. Ostatni numer gazety ukazał się 10 września 1939 r.

* Termin hakatysta pochodzi od potocznej nazwy *Hakata*, będącej skrótem od pierwszych liter nazwisk założycieli Niemieckiego Związku Kresów Wschodnich (*Deutscher Ostarbeiterverein*): Ferdynanda von Hansemanna, Hermanna Kennemanna i Henryka von Tiedemanna. *Hakata* działała w latach 1894-1934, jej głównym celem była germanizacja ludności polskiej zamieszkującej państwo niemieckie.

⁷ *Jak powstał i działał „Heimatschutz”*, Wydział Polityczny NRL, s. 9.

⁸ „*Grenzschutz*”, „D. P.” 8 I 1919, s. 1.

⁹ *Niemcom trudno się pogodzić...*, „K.P.” 19 I 1919, s. 1.

została przygotowana przez fachowca od propagandy, który przy wykorzystaniu kilku danych statystycznych skonstruował przejmujący tekst wyjaśniający, że bez kresów wschodnich będzie w Rzeszy jeszcze większa bieda. W ulotce wyliczono ile ziemniaków produkowano na wschodnich rubieżach Niemiec w porównaniu z resztą kraju. Dane były zaskakujące, gdyż okazało się, że ziemie te produkują dwa razy więcej ziemniaków, a dzięki utrzymaniu ciągłych dostaw można by podnieść racje żywieniowe Niemcom. Również w produkcji zboża Wielkopolska przewyższała jakoby dwukrotnie resztę kraju¹⁰. W manifeste poruszono również sprawę przynależności Górnego Śląska, który podobnie jak Wielkie Księstwo Poznańskie miał pozostać niemieckim, gdyż wydobywano tam czwartą część produkcji krajowej węgla, a bez którego: „niema ciepłego pokoju, niema cieplej strawy, niema gazu, niema pracy!” [pisownia oryginalna – red.]¹¹. Po każdym wyliczeniu i podkreśleniu watorów poszczególnych produktów spożywczych i węgla padało pytanie: „azali chcesz (...) pozostawić Polakom?”¹² Tego typu wezwania skierowane były głównie do nacjonalistów, którzy gotowi byli walczyć, aby ratować ojczyznę. Odezwa ukazała się akurat w trudnym dla Niemiec momencie, gdy groziła im klęska głodowa, a obiecane dostawy ze Stanów Zjednoczonych jeszcze nie nadchodziły. „Dziennik Poznański”, komentując ten manifest stwierdził, że Niemcy nie powinni zginąć bez dostaw zboża i ziemniaków oraz węgla z Wielkopolski i Śląska. Równocześnie podkreślał, iż zapewnienie podstawowych produktów nie powinno być obowiązkiem Polski. Według „Dziennika” nie można argumentować konieczności pozostawienia ziem polskich w Niemczech tym, że są one potrzebne z punktu widzenia gospodarki, bowiem równie dobrze Niemcy mogą kupować lub wymieniać te produkty w Polsce. W „Kurierze Poznańskim” stwierdzono, że wszystkie akcje werbunkowe do wojska prowadzone przez Niemców, przemawiają do rekrutów: „przez żołądek i trzos”¹³, oferując im przede wszystkim korzyści materialne za obronę ojczyzny przed rzekomymi polskimi bandami, które napadają na bezbronnych Niemców¹⁴.

Radykalizacja sposobów werbowania rekrutów wskazuje na trudności, na jakie napotykał rząd w Berlinie przy tworzeniu wojska, gdyż coraz mniej osób chciało służyć w armii. Tworzenie wojska w 1918 r. i na początku 1919 r. było też pewną próbą przetrwania się przed masowym wzrostem bezrobocia, które spowodowane było przez powracających żołnierzy z frontu zachodniego, dla których wyniszczona wojną gospodarka nie miała miejsc pracy, z których byłiby w stanie się wyżywić.

¹⁰ Według J. Stanielewicza, *Czy Wielkopolska przed pierwszą wojną światową odgrywała rolę spichlerza zbożowego Niemiec?* Wielkopolska przed I wojną światową nie była zapleczem zbożowym dla Niemiec, gdyż zboże było eksportowane przez Gdańsk i Szczecin do Holandii, Danii, Szwecji, Norwegii, zaboru rosyjskiego oraz wywożone na Śląsk. Na rynku w zachodniej części Rzeszy zboże z Wielkiego Księstwa Poznańskiego nie cieszyło się większym zainteresowaniem, gdyż miało za mało protein oraz transport był zbyt drogi, dużo taniej było importować wysokoproteinowe zboża z Rosji, czy Stanów Zjednoczonych. Zainteresowanie zbożem niskoproteinowym wzrosło dopiero podczas wojny, gdy import lepszych zbóż był niemożliwy.

¹¹ *Niemcy a kresy wschodnie*, „D. P.” 11 I 1919, s. 1.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Papierowa kampania*, „K. P.” 19 I 1919, s. 2.

¹⁴ *Położenie. Studenci niemieccy w „Grenzschutzu”*, „D. P.” 17 I 1919, s. 3; *Położenie. Dziwne obyczaje*, „D. P.” 4 I 1919, s. 4; *Położenie. Nawoływanie Niemców o pomoc*, „D. P.” 4 II 1919, s. 4; *Papierowa kampania*, „K. P.” 19 I 1919, s. 2; *Położenie wojenne. Jak Niemcy werbują ochotników do Heimatschutzu?*, „K. P.” 5 II 1919, s. 1.

Drugim ważnym powodem tworzenia nowego wojska była chęć pozbycia się części marginesu społecznego najbardziej podatnego na wszelkie wpływy propagandy oraz przestępców.

Wobec polskich protestów, popartych przez Radę Robotników i Żołnierzy, która ostrzegała, że wojskowa ingerencja z zewnątrz może doprowadzić do zaostrzenia sytuacji¹⁵ oraz nacisków politycznych, a nawet gróźb wstrzymania dostaw żywności do Niemiec ze strony Jarogniewa Drwęskiego i Oskara Marchlewskiego, przedstawicieli Urzędu Żywnościowego w Poznaniu, 1 grudnia 1918 r. rozwiązano *Heimatschutz* dla uspokojenia sytuacji w dzielnicy. W jego miejsce powołano *Grenzschutz (Zentralgrenzschutz-Ost)*¹⁶, do którego głównych zadań należało: zajęcie się powracającymi ze wschodniego frontu żołnierzami, organizowanie komunikacji, utrzymanie wywozu żywności do Niemiec i wydobywanie węgla oraz walka ze zorganizowanymi bandami. W rzeczywistości powołanie tej militarnej formacji miało powstrzymać ruchy separatystyczne Polaków w Wielkopolsce. Pierwsze oddziały niemieckich wojsk trafiły jeszcze w listopadzie 1918 r. do Mogilna, Witkowa i Inowrocławia¹⁷. Uwagę zwraca fakt, że wysyłano posiłki do miejscowości, gdzie Niemcy stanowili 1/3 miejscowej ludności. W połowie grudnia 1918 r. wokół Poznania rozlokowano od 8000 do 10 000 żołnierzy. Główna koncentracja wojsk przebiegała w północnych i południowych częściach prowincji poznańskiej. Warto też podkreślić, że na Śląsk nie wysyłano żadnych dodatkowych żołnierzy¹⁸.

¹⁵ Wydział Wykonawczy RRIŻ w porozumieniu z Komisariatem NRL już 17 listopada podjął decyzję o wysłaniu delegacji do Berlina, która miała złożyć protest w sprawie organizacji *Heimatschutzu*. Rząd niemiecki przyjął wyjaśnienia i obiecał wstrzymanie wysyłania wojsk do Wielkopolski. W celu zbadania sytuacji wysłano grupę delegatów pod przewodnictwem podsekretarza stanu Ministra Spraw Wewnętrznych Helmuta von Gerlacha, który ocenił położenie w Poznaniu, jako: „na szczęście (...) znacznie pomyślniejsze, niż dotąd wnosić było można z licznych doniesień prasy niemieckiej. (...) Zaszły (...) pewne wykroczenia (...) jednakże (...) w drodze polubownej udało się przywrócić porządek (...). (...) Rady robotnicze i żołnierskie pracują na podstawie parytetowej (...) należy (...) stwierdzić harmonijne współdziałanie obu narodowości. (...) Obawa, że Polacy już teraz wyprzedzą uchwały kongresu pokojowego, wydaje się nieuzasadniona. (...) Nieufność Polaków względem Niemców jest niewątpliwie wielka. (...) Dokładają oni (...) starań, by utrzymać spokój i nie przerwać aprowizacji dla zachodu”. (Cyt. za *Heimatschutz-Ost. Wysyłka wojsk na razie wstrzymana. Podsekretarz Gerlach o położeniu na wschodzie*, „K. P.” 24 XI 1918, s. 1-2.) Ta wypowiedź Gerlacha spotkała się z wielką aprobatą „Kurierza Poznańskiego”, który uważał, że dzięki takim bezstronnym sądom będzie można rozwiązać skomplikowaną sytuację Polaków w zaborze pruskim.

¹⁶ Według *Jak powstał...*, s. 8, 15 grudnia 1918 r. w Poznaniu podczas kolejnej narady z przedstawicielami władz niemieckich w sprawie *Heimatschutz*, jeden z wiceministrów stwierdził, że zamiast zbędnego *Heimatschutzu* należy powołać *Grenzschutz*. Wynikałoby również z tej informacji, że *Heimatschutz* nie został rozwiązany 1 grudnia 1918 r., ale za to dwa tygodnie później.

¹⁷ W *Jak powstał...*, s. 6, napisano, że już 15 listopada 1918 r. przybyły pierwsze oddziały *Heimatschutzu* do Wielkopolski, co sugerowałoby, że *Heimatschutz* został założony przed 15 listopada 1918 r., skoro tego dnia miał już trafić do garnizonów na ziemiach zaboru pruskiego, chyba, że data jest błędna.

¹⁸ *Heimatschutz-Ost*, „K. P.” 22 XI 1918, s. 1-2; *Wiadomości polityczne. Niemiecka ekspedycja wojskowa do dzielnic polskich*, „K. P.” 23 XI 1918, s. 2; *Heimatschutz-Ost*, „K. P.” 28 XI 1918, s. 3; *Ostatnie wiadomości. Z Pily*, „K. P.” 8 I 1919, s. 3; *1918 grudzień 24, Warszawa – Meldunek mjr Ignacego Matuszewskiego do Sztabu Generalnego WP o sytuacji wojskowej w zaborze pruskim*, s. 103-104.

Ludność polska w Wielkopolsce protestowała przeciwko przybywającym oddziałom armii niemieckiej, gdyż żołnierze dokonywali licznych grabieży i mordów. „Kurier Poznański” określił przysyłanie wojsk rządowych jako grzech śmiertelny władz niemieckich. Również negatywnie o polityce rządu berlińskiego wobec Poznańskiego wypowiedziano się na Sejmie Dzielnicowym, co miało swoje odzwierciedlenie w jednej z rezolucji krytykującej przysyłanie obcych wojsk do Wielkopolski¹⁹.

O skargach miejscowych Niemców na *Grenzschutz* wspomniano się po raz pierwszy 15 stycznia 1919 r. w „Kurierze Poznańskim”. Niemcy z okolic Międzychodu wystali telegram do dowództwa we Frankfurcie nad Odrą, aby już więcej nie przysyłano wojsk, które dezorganizują życie w regionie. W „Dzienniku Poznańskim” dopiero 30 stycznia 1919 r. wspomniano o hakatystach, którzy piszą skargi do władz, aby „uwolnili ich od tej plagi”²⁰. W pierwszej połowie lutego 1919 r. pojawił się artykuł w „Kurierze Poznańskim”, w którym podkreślono, że Niemcy w rejonie Krzyża mają dość napadów żołnierzy i chcą przyłączenia do Polski. Poza tymi kilkoma artykułami więcej nie poruszano tej kwestii w prasie. W broszurze Wydziału Politycznego Naczelnej Rady Ludowej pisano, że już w listopadzie 1918 r. większości miejscowych Niemców nie podobało się zachowanie niemieckich wojsk, które również ich rabowały²¹.

Na łamach „Kuriera Poznańskiego” oraz „Dziennika Poznańskiego” ukazywały się artykuły przedstawiające działalność armii niemieckiej na ziemiach zaboru pruskiego w jak najgorszym świetle. Słowa *Heimatschutz* oraz *Grenzschutz* nabrały pejoratywnego znaczenia równego takim terminom, jak rabunek, gwałt, napaść, rewizja, kradzież mienia i broni, napad z bronią czy pijaństwo. W drugiej połowie listopada 1918 r. prasa pisała tylko o przybywających niemieckich formacjach i o protestach ludności miejscowej, która nie chciała obcych żołnierzy. Początkowo w prasie ukazany został bardziej konflikt między Polakami, w tym przypadku ich przedstawicielem – NRL a rządem niemieckim. Dopiero po artykule „Kuriera Poznańskiego” z 7 grudnia 1918 r. o rozbojach *Grenzschutzu* w Inowrocławiu podjęty został temat działalności żołnierzy niemieckich w Wielkopolsce²².

L. Gomolec, *Sprawy gospodarcze w polityce polsko-niemieckiej w okresie przedpowstaniowym i powstania 1918-1919*, w: *Niemcy a Powstanie Wielkopolskie 1918-1919*. Materiały z VIII Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego, red. B. Polak, Koszalin 1994, s. 192-195; P. Hauser, *Niemcy a Wielkopolska (październik – grudzień 1918 r.)*, *ibidem*, s. 11, *idem*, *Niemcy wobec sprawy polskiej*, Poznań 1984, s. 59-60; S. Kubiak, *op. cit.*, s. 6-14; A. Kucner, *op. cit.*, s. 45-46, Z. Grot, *Powstanie Wielkopolskie (w 30. Rocznicę wybuchu)*, „Przegląd Zachodni” 1948, s. 629-632; *Jak powstał...*, s. 6-11; A. Czubiński, *op. cit.*, s. 34; J. Karwat, *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznaniu w latach 1887-1919*, Poznań 2002, s. 343-358.

¹⁹ *Stanowisko polskie u progu Nowego Roku. Poznań i Gniezno w ręku Polaków. Czego żądamy?*, „K. P.” 1 I 1919, s. 1; *Jak powstał...*, s. 7, 10.

²⁰ *Położenie. Grenzschutz*, „D. P.” 30 I 1919, s. 3.

²¹ *Grenzschutz*, „K. P.” 31 I 1919, s. 1-2; *Położenie wojenne. Niezadowolenie z „Heimatschutzu” wśród Niemców*, „K. P.” 12 II 1919, s. 1; *„Heimatschutz” w oświetleniu niemieckim*, „K. P.” 26 I 1919, s. 3. *Jak powstał...*, s. 12-13.

²² *„Grenzschutz” rabuje*, „K. P.” 5 I 1919, s. 1-2; *Wiadomości z prowincji. Nadużycia „Grenzschutzu”*, „D. P.” 5 I 1919, s. 2; *Najazd Grenzschutzu na Doruchów pod maską polską*, „K. P.” 15 I 1919, s. 2; *Sytuacja wojenna. Z walk pod Szubinem i Żninem*, „K. P.” 12 I 1919, s. 1-2; *Położenie wojenne. Rządy Heimatschutzu w Kępińskim*, „K. P.” 16 II 1919, s. 1-2; *Położenie wojenne. Prowokacje „Heimatschutzu” w Kępnie*, „K. P.” 18 I 1919, s. 2.

Dość często starcia z oddziałami niemieckimi kończyły się śmiertelnymi ofiarami, jak na przykład 5 grudnia 1918 r. w Inowrocławiu, gdzie doszło do ulicznych walk z pładującymi miasto Niemcami²³. Tam gdzie przysyłano żołnierzy z Rzeszy usuwane były wszelkie rady oraz polscy urzędnicy, wprowadzane były rządy dyktatury wojskowej, a co za tym idzie ograniczenie wszelkich swobód obywatelskich. W związku ze wzrostem liczby starć między Polakami a przysyłanymi wojskami 9 grudnia 1918 r. NRL wysłała ultimatum do Niemiec, w którym żądała odesłania niemieckich żołnierzy z powrotem, gdyż w przeciwnym razie wstrzymane będą dostawy żywności z wybranych powiatów. W prasie niemieckiej jak donosił „Kurier Poznański” polskie żądania skwitowano słowami: „cała ta akcja przedstawia się jako wymuszanie polityczne najgorszego typu”²⁴. W wielu polskich artykułach zarzucana była Berlinowi dwulicowość, który oficjalnie zapewniał, że nie będzie wysyłane do prowincji żadne dodatkowe wojsko, a z drugiej strony wydawał rozkazy przemieszczania oddziałów niemieckich w kierunku wschodnich granic Rzeszy pod pretekstem ich ochrony²⁵.

Typową cechą przypisywaną niemieckim żołnierzom było niedotrzymywanie rozejmów. Jako przykład może posłużyć spór ze stycznia 1919 r. o węzeł kolejowy w Międzychodzie, który – zgodnie z umową – miał być pod kontrolą polską, jednak przejął go *Grenzschutz* i zaczął kontrolować przejeżdżające tamtędy pociągi. Również w wielu przypadkach, wbrew zawartym umowom, mordowano jeńców, czy też brano w niewolę tych, którym obiecywano najpierw amnestię²⁶.

O tym jak bardzo obawiano się przybycia oddziałów niemieckich, świadczą opisy o rewizjach pociągów przyjeżdżających z obszarów niezajętych przez polskie wojsko. W Krotoszynie z początkiem stycznia 1919 r. pojawiła się plotka o planowanym przyjeździe 2000 niemieckich żołnierzy oraz robotników, którzy mieli wesprzeć miejscowe wojsko. Tego typu niesprawdzone informacje siały zamęt nie tylko wśród żołnierzy polskich, ale przede wszystkim pośród ludności cywilnej, która najbardziej była narażona na wszelkie ataki. Napięcie i niepokój wywoływały również artykuły informujące o planach powiększenia i reorganizacji *Grenzschutzu*. Jeden z takich pojawił się 5 stycznia 1919 r. w „Kurierze Poznańskim”. Z lakonicznej notatki cytowanej za niemieckim biurem telegraficznym Wolffa można jedynie odczytać, że rząd berliński i Ministerstwo Wojny organizują „wobec ostatnich wypadków zasadniczą rozbudowę *Grenzschutzu*”²⁷. Nie wiadomo, co oznaczają zwroty: „zasadnicza rozbudowa” oraz „ostatnie wypadki”, czy chodzi tutaj o przejmowanie władzy przez Polaków w całej Wielkopolsce? Wiadomość ta została

²³ *Przewrót w dzielnicy naszej. Rozruchy w Inowrocławiu*, „K. P.” 7 XII 1918, s. 3; „*Grenzschutz*”, „K. P.” 8 I 1919, s. 1; *Położenie wojenne. Heimatschutz grasuje*, „K. P.” 25 I 1919, s. 1; *Położenie wojenne. Napad „Heimatschutzu” Kempiańskiego na Rogaszyce*, „K. P.” 22 I 1919, s. 1.

²⁴ »*Polnische Erpressung*«, „K. P.”, 15 XII 1918, s. 1.

²⁵ *Ultimatum Naczelnej Rady Ludowej do rządu berlińskiego*, „K. P.” 12 XII 1918, s. 1; *Niemiecka inwazja wojskowa*, „K. P.” 13 XII 1918, s. 1; *Protest Naczelnej Rady Ludowej*, „K. P.” 24 XII 1918, s. 1; *Heimatschutz-Ost*, „D. P.” 27 XI 1918, s. 1; *Heimatschutz będzie*, „D. P.” 30 XI 1918, s. 1; *Położenie Grenzschutz*, „D. P.” 30 I 1919, s. 3; *Położenie wojenne. Naczelna Rada Ludowa wobec represji niemieckich*, „K. P.” 30 I 1919, s. 1. A. Kucner, *op. cit.*, s. 45-46; Z. Grot, *op. cit.*, s. 629-632; S. Kubiak, *op. cit.*, z. 5, s. 6-14; *Jak powstał...*, s. 6.

²⁶ *Ostatnie wiadomości. Międzychód*, „K. P.” 8 I 1919, s. 3; *Położenie. W Bydgoszczy*, „D. P.”, 6 II 1919, s. 2-3; *Położenie wojenne. Niemcy nie dotrzymują umowy*, „K. P.” 1 II 1919, s. 2; *Położenie*, „D. P.” 31 I 1919, s. 1.

²⁷ *Ostatnie wiadomości. Powiększenie Grenzschutzu ustalone*, „K. P.” 5 I 1919, s. 3.

przedstawiona bardziej w celu propagandowym niż informującym, dzięki niej starano się wywołać lęk i panikę wobec rozpoczętej w Niemczech mobilizacji. Gazecie zależało również, aby ludzie ze strachu przed wspólnym wrogiem jednoczyli się. Artykuły, straszące poczynaniami wroga, miały też za cel wskazanie, że już najwyższy czas, aby Polacy z zaboru pruskiego tworzyli swoją armię. Na taki cel potrzebna była olbrzymia kwota pieniędzy, którą można było właśnie uzyskać od czytelników, jednak najpierw trzeba było ich uświadomić o potrzebie zorganizowania własnego wojska. W „Kurierze Poznańskim” kilka dni później napisano, że wiadomość o mobilizacji wojsk w Niemczech: „nie zrobiła na nas wrażenia, gdyż zbyt dobrze znamy bezład obecny u szczytu i anarchię w zbol-szewiczonej armii niemieckiej”. Ponownie o groźbach niemieckich pisano w połowie stycznia 1919 r. Tym razem przytoczono wypowiedź komisarza wojny Noskego, który groził, że teraz, gdy uspokoiła się sytuacja w Berlinie, wyśle wojska na kresy, aby niemieckim pozostało to, co nim jest. Również w „Dzienniku Poznańskim” pojawiały się krytyczne uwagi dotyczące polityki rządu berlińskiego w zakresie zwiększania liczebności *Grenzschutzu*, choć były one stonowane, wkomponowane w artykuły i nie stanowiły odrębnych tematów, tylko pojawiały się w momentach, kiedy podejmowano wątek niemieckich formacji wojskowych. „Dziennik” nawoływał do spokojnego traktowania wszelkich informacji o tworzeniu nowych oddziałów, przy czym przestrzegał przed nadmiernym przejmowaniem się tą sprawą, czy jej zupełnym lekceważeniem, gdyż na wezwanie mobilizacyjne z informacją o wysokim żołdzie może zgłosić się wielu ludzi, o trudnej do oceny sprawności bojowej²⁸.

Na podkreślenie zasługują komentarze w prasie dotyczące zachowania żołnierzy niemieckich w czasie walk. Dość często eksponowano ich tchórzliwość, brak posłuszeństwa wobec dowództwa oraz dezercje. Ciekawa uwaga dotycząca odwagi żołnierzy przytoczona została za jedną z niemieckich gazet, w której napisano, że zamiast walczyć uciekają, a dopiero po wmówieniu im, że mają liczebną przewagę, podejmują działanie. W stałej rubryce *Położenie* napisano 17 stycznia 1919 r., że z Wrocławia do Leszna wysłano 200 żołnierzy niemieckich, z czego tylko 7 przybyło na miejsce, a aż 193 żołnierzy zaraz po wypłaceniu żołdu zdezerterowało. Również interesujące jest to, że opłacani byli oni z góry, co było przeciwieństwem do polskiego systemu finansowania wojska, w którym wypłacano pensje dopiero po odsłużonym miesiącu. W „Dzienniku Poznańskim” przedstawiano nawet przykłady buntu oddziałów niemieckich. Jedna z kompani 11. pułku wrocławskiego *Grenzschutzu* w Lesznie odmówiła wykonywania rozkazów i okradła koszary. Natomiast „Kurier Poznański” w Nowy Rok informował o uciekających w popłochu Niemcach. Polacy przeprowadzając brawurowe akcje, jak pisano w „Kurierze Poznańskim”, wypierali Niemców, aby zaprowadzić ład i porządek, którego do tej pory nie było. W opisach prasowych Polacy przedstawiani byli zawsze, jako ci dzielniejsi, którzy mimo słabego wyposażenia, ale lepiej znający teren łapali sprawców ataków. Za przykład może posłużyć opis wydarzeń z rejonu Skalmierzyc, gdzie na polski posterunek graniczny napadło 5 żołnierzy niemieckich, którzy chcieli go rozbroić. Kiedy Polacy stawiali opór, doszło do strzelaniny, w której zginął jeden polski żołnierz, a drugi został ranny. Sprawcy napadu zostali złapani podczas przeszukiwania dworu niemieckiego, w którym próbowali się

²⁸ „Grenzschutz”, „D. P.” 8 I 1919, s. 1. *Trzeźwy głos niemiecki*, „K. P.” 9 I 1919, s. 2; *Noske grozi*, „K. P. 15 I 1919, s. 2; *Ostatnie wiadomości. Zapowiedź akcji wojskowej przeciw Polakom*, „K. P.” 14 I 1919, s. 3.

schronić. Nad jakością przysyłanych wojsk zastanawiali się również Niemcy. Byli oni rozczarowani brakiem karności i skuteczności żołnierzy na polu walki oraz ich przegranyymi z Polakami. Taki wizerunek wroga został idealnie wykorzystany do konfrontacji z obrazem polskiego żołnierza, który walczył dzielnie, mężnie i wykonywał posłusznie rozkazy. Od razu powstawało wrażenie, że to właśnie Polak nadaje się lepiej na stróża pokoju, ładu i porządku w dzielnicy niż zbuntowany i czujący się bezkarnie Niemiec z *Grenzschutzu*. Jako dowód na to mogą posłużyć przytoczone przez „Dziennik” i „Kuriera” relacje z niemieckiej gazety, w której napisano, że pod rządami polskimi żyje się spokojnie i bezpiecznie²⁹.

Brutalność czynów Niemców zaczyna wzrastać wraz z liczbą przegranych walk i każdym utraconym kawałkiem Wielkopolski. Pierwszy artykuł opisujący znęcanie się nad cywilami ukazał się 8 stycznia 1919 r. w „Kurierze Poznańskim”. Opisano w nim walki o dworzec w Zbąszyniu, podczas których: „żołnierze z *Heimatschutzu* rzucali granaty ręczne przez okno do poczekalni, w której znajdowało się dużo osób cywilnych i dzieci”³⁰. Również w tym samym mieście, ale już po walkach w odwecie za poniesione straty wśród żołnierzy niemieckich został okradziony i pobity, a następnie rozstrzelany pod murem bez żadnego wyroku wracający z Westfalii polski robotnik, który akurat przejeżdżał tędy w drodze do domu. Żołnierzom z oddziałów *Grenzschutzu* do zabicia wystarczył fakt, że ofiara była Polakiem³¹.

Bardzo dużo miejsca w prasie poświęcono stosunkowi Niemców do polskich jeńców i internowanych żołnierzy. W „Dzienniku Poznańskim” opisywane były przypadki zdzierania polskiego orła z czapek i odznaczeń z mundurów, co jest zawsze największym upokorzeniem, albo prowadzenia wziętych do niewoli w samej bieliźnie przez miasto, aby publiczność mogła ich wyśmiewać. Podczas takich marszy bardzo często dochodziło do obraźliwych wyzwisk, a nawet pobić. Na ataki *Grenzschutzu* najbardziej narażona była mniejszość polska zamieszkująca okolice Krzyża, Piły, Leszna oraz Bydgoszczy. W tych miastach internowano najwięcej polskich działaczy politycznych i żołnierzy polskiej narodowości powracających z armii niemieckiej. Polaków przetrzymywano w obozach, gdzie ich karmiono tylko chlebem i wodą, bito, okradano z płaszczy, butów, a czasem nawet całych mundurów. Ze względu na ograniczanie korespondencji wiele rodzin nie wiedziało, co się dzieje z ich bliskimi. Opis warunków panujących w obozie w Zgorzelicach przedstawiły „Dziennik Poznański” i „Kurier Poznański” za listem pewnej Niemki,

²⁹ *Położenie. O walkach w powiecie leszczyńskim*, „D. P.” 18 I 1919, s. 2; *Położenie. Grenzschutz*, „D. P.” 30 I 1919, s. 3; *Rozczarowanie*, „D. P.” 28 I 1919, s. 1-2; *Krotoszyn w ręku Polskiem*, „K. P.” 3 I 1919, s. 1; *Ostatnie wiadomości. Krwawy napad „Heimatschutzu” na polskich żołnierzy*, „K. P.” 3 I 1919, s. 3; *Nieudały napad niemieckiego „Heimatschutzu” z Bydgoszczy na Gniezno. Zwycięstwo Polaków*, „K. P.” 1 I 1919, s. 1; *Ostatnie wiadomości. Rozbrojenie Heimatschutzu w Wrześni. Również z Wągrowca*, „K. P.” 1 I 1919, s. 3; *Położenie. O jakości wojska niemieckiego*, „D. P.” 17 I 1919, s. 3; *Położenie. Grenzschutz*, „D. P.” 30 I 1919, s. 3; *Strzelno w rękach Polaków*, „K. P.” 5 I 1919, s. 1; *Położenie. Z Białosłiwca*, „D. P.” 15 II 1919, s. 2; *Bunt Grenzschutzu w Bydgoszczy*, „K. P.” 31 I 1919, s. 2; *Walki w Wyrzyskiem*, „K. P.” 11 I 1919, s. 1; *„Heimatschutz” w oświetleniu niemieckim*, „K. P.” 26 I 1919, s. 3.

³⁰ *Walki pod Zbąszyniem. Okrucieństwa niemieckie*, „K. P.”, 8 I 1919, s. 1.

³¹ *Szczegóły okrucieństw niemieckich w Zbąszyniu*, „K. P.”, 9 I 1919, s. 3; *Heimatschutz o walce pod Zbąszyniem*, „K. P.” 10 I 1919, s. 3; *Z walk o Zbąszyń*, „K. P.” 16 I 1919, s. 1; *Położenie wojenne. Zajęcie Złotnik pod Inowrocławiem*, „K. P.” 21 I 1919, s. 1; *Położenie wojenne. Epizod walki o Złotniki. ibidem*; *Położenie wojenne. Z „operacji” Hunów pod Poniecem*, „K. P.” 8 II 1919, s. 1.

która miała sposobność je zwiedzać: „Tam mają gorzej od bydła. Nasz piesek ma dwadzieścia razy lepiej. Jedzenie jest pod wszelką krytyką. Już cztery tygodnie tam są, a nie otrzymali kartofli, tylko mięso końskie. Niemożliwie ludzie ci tam cierpią. Zupełnie niewinnie i kto wie jak długo?”³² Z obozów więźniów wywożono pociągami bydłecy do Frankfurtu nad Odrą. Tym, co mieli przy sobie pieniądze, czasem udawało się przekupić Niemców i dostawali od nich fałszywe dokumenty na powrót. W wielu miastach lokalne władze wprowadzały zakazy używania języka polskiego w miejscach publicznych i straszyły aresztowaniami działaczy politycznych. W początkach stycznia 1919 r. w Lesznie aresztowano i wywieziono do Niemiec aż 50 polskich aktywistów i 120 żołnierzy, nikomu nie przedstawiono zarzutów. Podstawą aresztowania były przede wszystkim donosy miejscowej ludności niemieckiej. Zdarzały się również liczne pobicia przypadkowych osób na ulicach, w parkach i innych miejscach publicznych spotkań, rewizje osobiste i w prywatnych domach, podczas, których dokonywano licznych kradzieży. Wobec trudnej sytuacji część ludności polskiej opuszczała swoje domy i mieszkania w obawie o swoje życie³³.

W sprawie internowanych w obozach Naczelna Rada Ludowa próbowała interweniować w Berlinie, lecz wszystkie jej zabiegi nie przynosiły pożądanego skutku. Niemcy tłumaczyli się, że przetrzymują tylko buntowników i zdrajców, którzy muszą być sądzeni zgodnie z prawem wojennym. Część z nich dostała wyroki od 5 lat w domu karnym do 12 lat w fortecy. NRL starała się szantażem wpłynąć na politykę rządu niemieckiego i groziła, że zaczną się aresztowania wśród ludności niemieckiej, jeśli Polacy nie zostaną zwolnieni. W styczniu 1919 r. po

³² *Polożenie. Traktowanie polskich jeńców cywilnych*, „D. P.” 15 II 1919, s. 3; *Niemka o traktowaniu polskich jeńców cywilnych*, „K. P.” 17 II 1919, s. 2.

³³ *Polożenie. Wywożenie polskich obywateli w głąb Niemiec*, „D. P.” 19 I 1919, s. 3; *Polożenie. Internowanie ks. Kantaka*, *ibidem*; *Polożenie. Z walk pod Szubinem*, „D. P.” 6 II 1919, s. 2; *Polożenie. Gwałty w Pile*, *ibidem*; *Polożenie. W Bydgoszczy*, *ibidem*, s. 2-3; *Polożenie. O postępowaniu „Grenzschutzu”*, „D. P.” 8 II 1919, s. 3; *Polożenie. Gwałty „Grenzschutzu”*, „D. P.” 15 II 1919, s. 2; *Okrucieństwa Grenzschutzu*, „D. P.” 25 I 1919, s. 2; *Polożenie. Z Białosłiwia*, „D. P.” 15 II 1919, s. 2; *Polożenie. Jak się naszym jeńcom i internowanym*, *ibidem*, s. 3; *Gwałty w Krzyżu*, „D. P.” 25 I 1919, s. 3; *Polożenie. Z Piły*, „D. P.” 30 I 1919, s. 3; *Polożenie. Ciężkie kary dla jeńców polskich*, „D. P.” 13 II 1919, s. 3; *Polożenie. W sprawie jeńców*, „D. P.” 28 I 1919, s. 3; *Polożenie. Protest władz niemieckich przeciw internowaniu urzędników*, „D. P.” 5 II 1919, s. 3; *Aresztowania Polaków w Lesznie*, „K. P.” 10 I 1919, s. 1; *Ostatnie wiadomości. Rządy Heimatschutzu w Lesznie*, „K. P.” 11 I 1919, s. 3; *Ostatnie wiadomości. Aresztowania i przesładowania Polaków w Lesznie*, *ibidem*, s. 3; *Z Bydgoszczy*, „K. P.” 15 I 1919, s. 1; *Gwałty Heimatschutzu*, „K. P.” 15 I 1919, s. 1; *Gwałty na polskim księdzu i aptekarzu*, „K. P.” 16 I 1919, s. 1; *Internowanie powracających żołnierzy Polaków*, *ibidem*, s. 2; *Sytuacja wojenna. Z Leszna*, „K. P.” 12 I 1919, s. 1; *Polożenie wojenne. Heimatschutz wobec żołnierzy*, „K. P.” 12 II 1919, s. 1; *Ostatnie wiadomości. Nieludzkie obchodzenie się z jeńcami przez Grenzschutz*, „K. P.” 25 I 1919, s. 3; *Ostatnie wiadomości. Gwałty w Krzyżu*, *ibidem*; *Polożenie wojenne. Rozbójnictwo „Heimatschutzu”*, „K. P.” 28 I 1919, s. 1; *Polożenie wojenne. Urowadzenie Polaków z Kamiennej*, „K. P.” 22 I 1919, s. 1; *Polożenie wojenne. Okrucieństwa Heimatschutzu w Pile*, „K. P.” 30 I 1919, s. 1; *Polożenie wojenne. Wywożenie polskich obywateli w głąb Niemiec*, „K. P.” 21 I 1919, s. 1; *Polożenie wojenne. Okrucieństwa niemieckie*, „K. P.” 21 I 1919, s. 1; *Polożenie wojenne. Niesłychane gwałty niemieckie w Bydgoskiem*, „K. P.” 6 II 1919, s. 1-2; *Polożenie wojenne. Pomoc dla internowanych*, „K. P.” 7 II 1919, s. 2; *Polożenie wojenne. Gwałty niemieckie w Rawiczu*, „K. P.” 4 II 1919, s. 1; *Wiadomości z prowincji. Kępno*, „K. P.” 11 I 1919, s. 2.

internowaniu urzędników niemieckich stosunki Poznań – Berlin zaostrzyły się jeszcze bardziej. Niemcy złożyli do NRL oficjalny protest z groźbą, że wyciągnięte zostaną z tego odpowiednie konsekwencje dla ludności polskiej. Również w sprawie internowania ludności polskiej ingerować próbowała Niemiecka Rada Ludowa we Wrześni, która tłumaczyła, że należy zaprzestać aresztowań i znęcania się nad Polakami, gdyż to prowadzi do akcji odwetowych ze strony polskiej³⁴. Do podpisania rozejmu w Trewirze nie rozwiązano problemu prześladowań ludności cywilnej oraz żołnierzy.

Przysyłany do Wielkopolski *Grenzschutz*, oprócz walki z polskim wojskiem i prześladowaniem ludności cywilnej, zajmował się zwalczaniem przedstawicieli Kościoła katolickiego. Dokonywano mordów na duchownych oraz grabieży majątku kościelnego. Zaniepokojony wydarzeniami arcybiskup poznański Edmund Dalbor napisał w styczniu 1919 r. okólnik do władz niemieckich z prośbą o wyjaśnienia, bowiem prasa niemiecka twierdziła, że księża ci zginęli przypadkowo, że nikt nie zamierzał ich zabijać tylko dla tego, że byli duchownymi. Z polskich relacji prasowych wynika jednak, że napady na księży były planowane przede wszystkim w celu grabieży kosztowności przechowywanych w kościołach. Najczęstszym łupem padały srebrne i złote kielichy oraz świeczniki³⁵.

Obu dziennikom należy zarzucić brak przywiązywania wagi do szczegółowego przedstawiania faktów. W wielu relacjach dotyczących przestępstw wojennych dokonanych przez Niemców brak informacji o dacie i miejscu wydarzenia lub pojawiają się bardzo lakoniczne określenia, że gdzieś w okolicy jakiejś miejscowości, czy na jakimś dworze onegdaj coś się wydarzyło. W tej sytuacji nie można wykluczyć, że część relacji mogła być zmyślona na potrzeby propagandy. Zastanawiający jest też fakt, że nie ma jakichkolwiek wzmianek w innych źródłach, czy literaturze przedmiotu o procesach zbrodniarzy, które powinny nastąpić w okresie pokoju. O bardzo subiektywnym przedstawianiu wydarzeń świadczy fakt, że nawet najmniejsze czyny Polaków były chwalone i urastały do rangi bohaterskich, a Niemców krytykowane. Szczególnie dotyczy to stosowania pod-

³⁴ *Położenie. Pomoc dla internowanych*, „D. P.” 6 II 1919, s. 3; *Ostatnie wiadomości. Niemiecka Rada Lud. przeciw internowaniu Polaków*, „K. P.” 25 I 1919, s. 3; *Położenie wojenne. Nieludzkie obchodzenie się z Polakami*, „K. P.” 29 I 1919, s. 2.

³⁵ „*Sprostowanie*” niemieckie o czynach „*Grenzschutzu*”, „D. P.” 18 II 1919, s. 2; *Położenie. Internowanie ks. Kantaka*, „D. P.” 19 I 1919, s. 3; *Okrucieństwa Grenzschutzu*, „D. P.” 25 I 1919, s. 1; *Położenie. Więzienie czy zamordowanie księdza?*, „D. P.” 6 II 1919, s. 2; *O nadużyciach wobec Kościoła i księży*, „D. P.” 23 I 1919, s. 2; *Szykany księży i Polaków przez Heimatschutz*, „K. P.” 11 I 1919, s. 1; *Gwałty Heimatschutzu*, „K. P.” 15 I 1919, s. 1; *Gwałty na polskim księdzu i aptekarzu*, „K. P.” 16 I 1919, s. 1; *Internowanie polskiej młodzieży w Krzyżu*, *ibidem*, s. 1-2; *Aresztowania w Kępnie*, *ibidem*, s. 2; *Położenie wojenne. Ze Sulmierzyc*, „K. P.” 13 II 1919, s. 2; *Szczegóły ohydneho morderstwa na ks. Rudym*, „K. P.” 24 I 1919, s. 3; *Położenie wojenne. Heimatschutz grasuje*, „K. P.” 25 I 1919, s. 1; *Położenie wojenne. Szczegóły o potyczce pod Osieczną*, „K. P.” 22 I 1919, s. 1; *Położenie wojenne. Uprowadzenie Polaków z Kamiennej*, „K. P.” 22 I 1919, s. 1; *Położenie wojenne. Napad „Heimatschutzu” Kempnińskiego na Rogaszyce*, *ibidem*; *Położenie wojenne. Okrucieństwa Heimatschutzu w Pile*, „K. P.” 30 I 1919, s. 1; *Położenie wojenne. Prowokacje „Heimatschutzu” w Kępnie*, „K. P.” 18 I 1919, s. 2; *Położenie wojenne. Wywożenie polskich obywateli w głąb Niemiec*, „K. P.” 21 I 1919, s. 1; *Położenie wojenne. Nieludzkie obchodzenie się z Polakami*, „K. P.” 29 I 1919, s. 2; *Położenie wojenne. Gwałty Heimatschutzu w Gostyńskim*, „K. P.” 1 II 1919, s. 1-2; *Arcybiskup gnieźnieński i poznański do duchowieństwa obu diecezji*, „D. P.” 30 I 1919, s. 1; *O zamordowaniu ks. proboszcza Śledzińskiego*, „D. P.” 21 I 1919, s. 3.

stępu. Opisy jak Polacy udawali Niemców, dzięki mundurom, które mieli z wojska oraz znajomości języka niemieckiego pełne są zachwytu. Natomiast w opisanych w prasie przypadkach, kiedy Niemcy udawali polskich żołnierzy zwraca się uwagę na niedoskonałą przebiegłość, która kończy się kompromitacją, gdyż przebierańcy zawsze zdradzają się używaniem języka niemieckiego oraz butnym zachowaniem³⁶.

W obu dziennikach przez cały okres powstania używane są oba terminy *Heimatschutz* i *Grenzschutz*. Trudno jest ocenić, czy dziennikarze używali je świadomie zamiennie, jako synonimy, czy używali ten, który był im w danym momencie wygodniejszy. Nie zdarzyło się, aby w jednym artykule użyto zamiennie dwóch terminów na określenie tego samego oddziału niemieckiego. Pojawiały się artykuły o *Heimatschutzie* albo o *Grenzschutzie*. Wyjątkowo w artykule *Stanowisko polskie u progu Nowego Roku. Poznań i Gniezno w ręku Polaków. Czego żądamy?* wymienia się obie formacje wojskowe: „wysyłanie *Heimat- czy Grenzschutzów* w nasze dzielnice”³⁷, co sugerowałoby, że dwie samodzielne organizacje, istniały obok siebie równocześnie. Fakt ten jest jednak nie zgodny z obecnym, choć bardzo ubogim stanem badań, z którego wynika, że *Heimatschutz* został rozwiązany w I połowie grudnia 1918 r., a w jego miejsce powołano *Grenzschutz*. Eligiusz Tomkowiak pisząc o zbrodniach *Heimatschutzu* podczas Powstania Wielkopolskiego w ogóle nie podjął kwestii likwidacji tej organizacji. Przypuszczalnie wynika to z tego (jak sam autor pisze), że wykorzystując wiele różnych źródeł, jak: relacje prasy, wspomnienia, czy informacje o zbrodniach niemieckich publikowane przez Wydział Polityczny NRL, zasygnalizował tylko problem wart poznania. We wcześniej już wspomianej broszurze: *Jak powstał i działał Heimatschutz* mowa jest o planach likwidacji *Heimatschutzu* i powołania w jego miejsce *Grenzschutzu*. Nieznany autor publikacji w części wprowadzającej w problematykę używa terminu *Heimatschutz*, jednak w przytoczonych dalej przez niego informacjach o przestępstwach niemieckich panuje chaos terminologiczny, podobnie jak na łamach cytowanych w niniejszej pracy gazet poznańskich. Terminologia związana z formacjami wojskowymi działającymi na terenie objętym Powstaniem Wielkopolskim 1918/1919 pozostaje jak na razie bez wyjaśnienia³⁸.

Powstanie Wielkopolskie wybuchło w najdogodniejszym momencie, kiedy państwo niemieckie leżało w gruzach. Walki objęły obszar prawie całej historycznej Wielkopolski: Wrześnię, Środę, Śrem, Jarocin, Kościan, Grodzisk, Nowy Tomyśl, Szamotuły, Oborniki, Wronki, Rogoźno, Wągrowiec, Gniezno, Witkowo, Ostrów, Ostrzeszów, Pleszew, Czarnków, Kcynię, Gołańcz, Żnin, Szubin oraz Pakość. Do 8 stycznia 1919 r. większość walk wybuchała samorzutnie z inicjatywy miejscowej ludności. Dopiero po utworzeniu Dowództwa Głównego w Poznaniu wytworzyły się cztery główne fronty: północny nad brzegami Noteci, wschodni w rejonie Leszna, południowy na linii kolejowej Ostrów – Rawicz oraz zachodni na pojezierzu obrzańskim. Jak z wyznaczeniem daty wybuchu powstania nie ma

³⁶ *Z pola walki. Wyjaśnienie alarmu nocnego*, „D. P.” 14 I 1919, s. 2; *Najazd Grenzschutzu na Doruchów pod maską polską*, „K. P.” 15 I 1919, s. 2.

³⁷ *Stanowisko polskie u progu Nowego Roku. Poznań i Gniezno w ręku Polaków. Czego żądamy?*, „K. P.” 1 I 1919, s. 1.

³⁸ *Jw.*; *Okrucieństwa Grenzschutzu*, „D. P.” 25 I 1919, s. 1.

E. Tomkowiak, *Zbrodnie niemieckie popełnione na Polakach w okresie Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, w: *Niemcy a Powstanie Wielkopolskie 1918-1919*. Materiały z VIII Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego, Kościan, 10 kwietnia 1987, red. B. Polak, Koszalin 1994, s. 230-239.

problemu, tak pojawia się on przy ustalaniu zakończenia, gdyż walki w niektórych rejonach trwały aż do momentu pełnego przyłączenia ziem zaboru pruskiego do macierzy w 1920 r. Sukcesu, jaki odnieśli Wielkopolanie nie należy przypisywać tylko dogodnej sytuacji politycznej, ale też samoobronie ludności, czyli odpowiedniemu przygotowaniu ducha narodowego i świadomości narodowej, które zawdzięczano właściwemu zapleczu rodzinnemu, aktywności w życiu społecznym i kulturalnym, organizacjom i stowarzyszeniom oraz zahartowaniu podczas *Kulturkampf*, zmierzającego do wykorzenienia wszelkich objawów polskości, co częściowo można również zawdzięczać prasie, krzewiącej idee patriotyzmu³⁹.

W prasie nigdy nie pisano o walczących w Powstaniu Wielkopolskim inaczej jak żołnierze. Termin powstaniec utożsamiany był z buntownikiem i rewolucjonistą socjalistycznym, dlatego też w tym artykule nie był używany. Zarówno „Dziennik Poznański”, jak i „Kurier Poznański” kreowały specyficzny, ale typowy dla polskiej mentalności obraz Polaków zamieszkujących na ziemiach należących przed rozbiorem do Polski, jako ofiar łupieżczej polityki zaborczego sąsiada. Przecież to Niemcy pierwsi otworzyli 27 grudnia 1918 r. ogień pod Bazarem, to oni zrywali flagi, okazując w ten sposób zniewagę państwu koalicji, a Polacy chcieli tylko bronić honoru Ententy oraz swojego prawa do uroczystego witania gości. Stworzony przez prasę propagandowy wizerunek ofiar broniących w pierwszej kolejności swych gości, a w drugiej siebie nie ulega zmianie do połowy lutego 1919 r. Moment przejęcia władzy przez NRL prasa uzasadnia tym, że Polacy musieli wziąć wszystko pod kontrolę, gdyż władza niemiecka się rozpadła, a to groziło rozkładowi całej gospodarki i administracji. Dopiero w lutym 1919 r. w „Dzienniku” padają zdania, że ruch powstały w Wielkopolsce był odpowiedzią na skandaliczne zachowanie *Grenzschtutzu* wobec ludności polskiej. W „Kurierze” pod koniec listopada 1918 r. wyraźnie pisano, że jeśli Niemcy nie będą dopuszczać do głosu nacjonalistów, to wszystko da się rozwiązać na drodze dyplomatycznej za pośrednictwem Ententy, gdyż: „w żadnym Polaku nie powstaje myśl gwałtownego oderwania się lub wydzielenia z dotychczasowych granic Rzeszy niemieckiej, w żadnym Polaku nie powstaje myśl jakiegokolwiek odwetu wobec ludności niemieckiej. Naród polski chce w zgodzie i przyjaźni żyć z narodem niemieckim”⁴⁰. Jednak wszystko potoczyło się innym torem i doszło do rozlewu krwi w Wielkopolsce.

Analiza materiałów zamieszczonych w „Kurierze Poznańskim” i „Dzienniku Poznańskim” ukazuje jak na stronach gazet toczyła się wojna o świadomość czytelnika, którego zamierzano tak ukształtować, aby popierał reprezentowaną przez prasę ideologię. Po podpisaniu rozejmu w Trewirze i wyznaczeniu linii demarkacyjnej zmniejszyło się zainteresowanie konfliktem polsko-niemieckim na rzecz odbudowy państwa polskiego.

Powstanie Wielkopolskie przyniosło upragnioną wolność Polakom z byłego zaboru pruskiego, jednak daleką od spokoju i stabilizacji. W przeciągu czterech lat wojny runęła potęga armii niemieckiej, a po dwóch miesiącach powstania skończyła się niewola pruska, choć rzeczywiste połączenie z Polską nastąpiło dopiero w 1920 r.

ANNA SOB CZAK
Gniezno

³⁹ K. Sobczak, *Wojskowe aspekty powstania wielkopolskiego 1918/19*, „Zeszyty Naukowe UAM Historia” 1970, z. 10, s. 23.

⁴⁰ *Po pierwszych dziesięciu dniach*, „K. P.” 30 XI 1918, s. 1.

ABSTRACT

During the Greater Poland Uprising of 1918/1919 the newspapers „Kurier Poznański” and „Dziennik Poznański” provided considerable coverage of the activity of the German troops: Heimatschutz and Grenzschutz. Those were formations recruited by the government in Berlin in mid-November and beginning of December 1918 respectively, to defend Germany's eastern territories and dispatched to combat Poles, among other reasons out of fear of losing the Grand Duchy of Posen.

Regrettably, both daily papers did not pay adequate attention to a detailed presentation of facts. As a result, many reports either lack such basic information as the date and place of the described event or the data pertaining to its precise location are extremely laconic. Such an approach to reported events might suggest that some of the accounts, especially those concerning brutal murders of the civilian population and Polish soldiers, could have been manipulated for propaganda purposes. It must be remembered that newspaper columns were an arena of struggle for the awareness of the reader, who was persuaded to support views represented by a particular newspaper and the groups that shared its options.

Despite the above mentioned shortcomings, analysis of the press of those times enables to view the Greater Poland Uprising from a different, hitherto marginalized, perspective.

WILLE DLA NOWYCH ELIT POZNANIA¹

Wraz z odrodzeniem się niepodległej Rzeczypospolitej następował w Wielkopolsce intensywny proces wymiany elit. Do Poznania przenosiło się wielu Polaków szukających zatrudnienia w organizowanych instytucjach państwowych lub też dogodnych warunków dla rozwijania własnej działalności. Na teren Rzeszy emigrowała z kolei ludność niemiecka.

Integralnym elementem tych procesów było także kształtowanie się środowiska architektów. W momencie odzyskania niepodległości największą grupę tworzyli absolwenci Politechniki w Berlinie – Charlottenburgu. Przybyli oni do Poznania już w okresie poprzedzającym I wojnę światową bądź też dopiero po jej zakończeniu. Wśród nich znajdowali się tacy architekci, jak Roger Sławski (1871-1963), Stefan Cybichowski (1881-1940), Kazimierz Ruciński (1873-1945), Marian Andrzejewski (1882-1962) oraz Adam Ballenstedt (1880-1942). Z czasem jednak, w latach 20., zaczęli tu działać także absolwenci politechnik Warszawskiej² i Lwowskiej. Najbardziej znanym przybyszem ze Lwowa był Władysław Czarniecki (1895-1983)³, naczelnik Wydziału Planowania Miasta w magistracie. W projektach poznańskich twórców bardzo wyraźnie widoczne były różne tradycje architektoniczne, determinowane otrzymanym wykształceniem. Brak

¹ Por. także o architekturze willowej Mariana Pospieszalskiego, A. Paradowska, *Ładne domy*, „Komunikaty SARP” nr 1, 2008.

² Absolwenci Politechniki Warszawskiej projektowali w Poznaniu na konkretne zamówienia, np. Eustachy Chmielewski zaprojektował ciąg domów szeregowych przy ul. Promienistej (1937-1939).

³ W. Czarniecki jest autorem wspomnień, przechowywanych w Bibliotece Raczyńskich, które stanowią jedno z ważniejszych źródeł wiedzy o międzywojennym środowisku architektonicznym w Poznaniu. Wybór wspomnień ukazał się drukiem w książkach pt. *To był też mój Poznań* (opr. J. Dembski, Poznań 1987) oraz *Wspomnienia architekta* (opr. H. Brendel, t. 1-3, Poznań 2005-2008).